



IM. STEFANA
**FUNDACJA
BATOREGO**

forumIdei

Ukraina. Wiele frontów wojny

Edwin Bendyk

Dzień Ukraińskiej Państwowości, święto obchodzone 15 lipca, nabiera szczególnego znaczenia podczas wojny, której stawką są zachowanie suwerenności i obrona integralności terytorialnej państwa. Wojnę tę Ukraińcy prowadzą nie tylko na polu walki, ale także na salonach wielkiej dyplomacji. Czerwiec i początek lipca były okresem intensywnych zmagania na froncie militarnym i politycznym.

Lipcowy, jubileuszowy szczyt NATO zorganizowany w Waszyngtonie nie przyniósł przełomu, o którym marzyli Ukraińcy, choć zdawali sobie sprawę z jego niewielkiego prawdopodobieństwa. Deklaracja końcowa podsumowująca to wydarzenie zawiera w art. 16 stwierdzenie, że Ukraina będzie wspierana na nieodwracalnej drodze do pełnej euroatlantyckiej integracji, z członkostwem w Sojuszu włącznie. Oficjalne zaproszenie zostanie wystosowane wówczas, gdy „państwa sojusznice będą gotowe i zostaną spełnione warunki”¹.

Znaczenie szczytu

Szczyt oznaczał dużo i niewiele jednocześnie. Dużo, jeśli chodzi o wagę słowa „nieodwracalne”, mało – bo dalszy proces uzależniony jest od niedookreślonej warunkowości i choć obecna deklaracja wydaje się mocniejsza niż wcześniejsze, to jednak w praktyce może być równie pojemna na odwlekane istotnych decyzji, jak doktryna „otwartych drzwi”, umożliwiającą poszerzenie Sojuszu o kolejne państwa europejskie, pod warunkiem zgody wszystkich dotychczasowych członków (zgodnie z art. 10 Traktatu północnoatlantyckiego).

¹ NATO Heads of State and Government, *Washington Summit Declaration*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_227678.htm [dostęp tu i dalej: 18 lipca 2024 roku].

Ukraińscy komentatorzy krytyczni wobec Wołodymyra Zełenskiego oceniają, że starania zarówno samego prezydenta, jak i ukraińskiej dyplomacji były za mało intensywne i skuteczne. Bo co to za nieodwracalna droga, skoro marsz mogą zatrzymać otwarte drzwi? Wystarczy, że ocena reform, do jakich zobowiązała się Ukraina, będzie nieodpowiednia albo wzmogą się zarzuty o korupcję lub o brak dostatecznej kontroli nad bronią dostarczaną do Ukrainy. W istocie jednak największa przeszkoda ma wymiar podstawowy – Ukraina jest w stanie wojny i można wątpić, że do czasu jej zakończenia możliwy będzie konsensus państw sojusznich, potrzebny do tego, by dopełnić proces integracyjny.

W stanie wojny oprócz deklaracji politycznych nie mniej ważne są deklaracje praktyczne, odnoszące się do konkretnej pomocy materialnej, logistycznej, wywiadowczej czy szkoleniowej. Tych konkretów w Waszyngtonie nie zabrakło. Wyraża je *Ukraine Compact*², dokument potwierdzający strategiczny, trwały i systemowy charakter pomocy Ukrainie w trwającej wojnie. Z kolei deklarację podsumowującą szczyt kończą zobowiązania, w ramach których Sojusz deklaruje pomoc materialną w prowadzeniu wojny w wysokości co najmniej 40 miliardów dolarów na przyszły rok. Zdecydowano także o konsolidacji działań prowadzonych przez Sojusz i jego członków: koordynować je będzie NSATU (NATO Security Assistance and Training for Ukraine) z centrum dowodzenia w Wiesbaden w Niemczech. Nową instytucję tworzyć będzie 700-osobowy personel pochodzący z państw członkowskich Sojuszu. Projekt NSATU będzie miał trzy główne funkcje: nadzór nad szkoleniem ukraińskich żołnierzy oraz nad ośrodkami szkoleniowymi w państwach członkowskich, wsparcie dla długoterminowego rozwoju Sił Zbrojnych Ukrainy oraz wsparcie Ukrainy poprzez planowanie i koordynację pomocy od państw członkowskich i partnerów, dostawy i naprawy sprzętu wojskowego.

Teoria zwycięstwa

Członkostwo w NATO ma dla Ukrainy znaczenie strategiczne, bo będzie najlepszą gwarancją bezpieczeństwa. Z tego też jednak względu państwa sojusznice nie spieszą się z pochopnymi deklaracjami, choć deklaracja podsumowująca szczyt i *Ukraine Compact* stwierdzają wprost, że agresja na Ukrainę jest naruszeniem systemu bezpieczeństwa państw Sojuszu. Mimo to jedno zdanie zmienia istotnie dość radykalny ton deklaracji – to stwierdzenie z art. 18: „NATO nie dąży do konfrontacji i nie stanowi zagrożenia dla Rosji. Pozostajemy w gotowości do utrzymania kanałów komunikowania z Moskwą, by mitygować ryzyko i uniknąć eskalacji”³.

Ciągle też brakuje jednoznacznej definicji końca wojny i teorii zwycięstwa Ukrainy. Powtarzane przez liderów stwierdzenia, że Rosja nie może wygrać i że NATO będzie długoterminowo wspierać Ukrainę, tak by „mogła wygrać w swej walce o wolność”, nie określają warunków zakończenia tej walki. Owszem, w deklaracji podkreśla się uznanie dla prawa międzynarodowego, które Rosja złamała jednostronnie, i wzywa się agresora do zaprzestania walki oraz wycofania jego wojsk z uznanych międzynarodowo granic Ukrainy. Stwierdzenia te jednak nie oznaczają, że bezpośrednie zaangażowanie Sojuszu w poparcie Ukrainy trwać będzie tak długo, aż odzyska ona terytorium w granicach z 1991 roku.

Ukraińcy odczytują ustalenia waszyngtońskiego szczytu ze swojej perspektywy – to oczywiste, ale wojna w Ukrainie nie była jedynym tematem spotkania. Właściwsze więc będzie, również dla oceny sytuacji ukraińskiej, odczytanie rezultatów szczytu z perspektywy geostrategicznej, a nie ukraińsko-centricznej. Pełnoskalowa agresja Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku była oczywiście wstrząsem,

2 Directorate-General for Neighbourhood and Enlargement Negotiations, *Ukraine Compact*, https://neighbourhood-enlargement.ec.europa.eu/news/ukraine-compact-2024-07-12_en.

3 NATO Heads of State and Government, *Washington Summit Declaration*, op. cit., przekład własny.

który zachwiał światowym łaodem. Jednym z elementów i gwarantów tego ładu jest NATO, najpotężniejszy, jak się często podkreśla w publicystyce, sojusz obronny w dziejach. Wojna w Ukrainie wystawiła jednak tę nominalną potęgę na próbę, konfrontując ją z rzeczywistością.

Strategiczny remanent

Owszem, Sojusz potwierdził zdolność do skoordynowanego działania tworzących go państw. Większej mocy nabrały też formułowane już wcześniej zarzuty wobec wielu państw członkowskich, że „jadą na gapę”. Wystarczy przypomnieć groźby Donalda Trumpa wzywającego do zwiększenia wydatków obronnych przez państwa europejskie, jeśli chcą liczyć na pomoc w biedzie. Ale realna, pełnowymiarowa wojna na wyniszczenie, jakiej nie widziano od zakończenia II wojny światowej, obnażyła inne słabości. Najważniejsza to niedorozwój sektora obronnego państw NATO, które nie są w stanie produkować wystarczającej ilości uzbrojenia, amunicji i materiałów wojskowych.

Nieudana ubiegłoroczna ukraińska kontrofensywa dołożyła kolejną cegiełkę. Jak pisał ówczesny głównodowodzący Siłami Zbrojnymi Ukrainy gen. Wałerij Żałużny, nie sprawdziły się natowskie podręczniki taktyczne. Rosja pokazała, że wojnę można prowadzić bez zwracania uwagi na straty ludzkie w stopniu przekraczającym poziom akceptacji jakichkolwiek państw demokratycznych. Z kolei przebieg wojny w wymiarze technologicznym udowodnił, że wojenna doktryna nie nadąża za tempem frontowych innowacji, a skuteczne prowadzenie działań wojennych wymaga dostosowywania strategii do zmieniających się warunków.

Waszyngtoński szczyt był więc w istocie remanentem Sojuszu po 75 latach jego istnienia wobec wyzwań, jakie ujawniła wojna w Ukrainie. Odkrycie najważniejsze – pełnoskalowa wojna na wyczerpanie wróciła z podręczników historii do rzeczywistości i toczy się w Europie, tuż za granicą państw Sojuszu. Ukraińcy, broniąc się, nie tylko przeciwstawiają się agresji, ale także wiążą siły Rosji, zmniejszając ryzyko ewentualnego poszerzenia działań na inne państwa. Kraje NATO, pomagając zbrojnie i materialnie Ukrainie, kupują sobie czas potrzebny do modernizacji Sojuszu, tak by był w stanie stawić czoła ewentualnej bezpośredniej konfrontacji z Rosją, którą deklaracja podsumowująca nazywa wprost największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa państw NATO.

Powiększanie głębi strategicznej

Najlepiej stawić czoła, nie dopuszczając do takiej konfrontacji, a najskuteczniej przed nią ochroni szybka budowa potencjału obronnego państw NATO w wymiarze zarówno siły zbrojnej, jak i jej gospodarczego zaplecza do takiego stopnia, aby koszty ataku okazały się po prostu zbyt wysokie nawet dla Władimira Putina lub jego następców. Zależność między sojusznikami Ukrainy a Ukrainą nie ma więc jednostronnego charakteru. To fakt, że Ukraina do walki potrzebuje pomocy i ciągle jest ona niewystarczająca, by doprowadzić do satysfakcjonującego Ukraińców rozstrzygnięcia. Wstrzemięźliwość sojuszników wynika nie tylko z niedoboru sprzętu i środków bojowych, lecz także z obawy przed eskalacją. Waszyngtoński szczyt potwierdził jednak tendencję polegającą na zarówno ilościowym, jak i jakościowym zwiększaniu wsparcia.

Pomagając, sojusznicy nie tylko zyskują czas na dostosowanie się do wyzwań przyszłości, ale także zdobywają bezcenną wiedzę praktyczną o współczesnym polu walki. Charakter pomocy systematycznie ewoluuje, do Ukrainy wysyłany jest coraz bardziej zaawansowany sprzęt. Jednocześnie sama Ukraina aktywnie rozwija własny potencjał zbrojeniowy i staje się istotnym źródłem innowacji w zakresie

wojny dronowej, walki elektronicznej czy taktyki. I to właśnie od tego połączonego, współzależnego procesu będzie zależeć rozstrzygnięcie wojny.

Główne źródło siły Ukrainy wynika z jej wewnętrznego potencjału i odporności państwa oraz społeczeństwa. Spotęgowane sojuszniczym wsparciem tworzą one zasób umożliwiający stawianie wystarczającego oporu, by Rosja nie mogła dokonać przełomu strategicznego ani nawet taktycznego na żadnym z odcinków frontu. Co więcej, mimo obiektywnej, materiałowo-ludzkiej dominacji sił rosyjskich, nie dość, że nie są one w stanie uzyskać trwałej przewagi w inicjatywie strategicznej, to jeszcze ponoszą klęskę o znaczeniu strategicznym. Najbardziej spektakularnym przykładem jest faktyczne wypchnięcie przez siły ukraińskie rosyjskiej Floty Czarnomorskiej z akwenu Morza Czarnego i odblokowanie we wrześniu 2023 roku tzw. korytarza czarnomorskiego, który obsługuje dziś zdecydowaną większość obrotu towarowego Ukrainy z zagranicą.

Nic dziwnego, że w takiej sytuacji Rosja nasila metody wojny totalnej i wzmacnia uderzenia na infrastrukturę krytyczną oraz zbrodnicze ataki na cele cywilne. Czy takie działania mogą doprowadzić do przełomu strategicznego w postaci osłabienia morale społeczeństwa ukraińskiego lub załamania gospodarki ukraińskiej? Badania społeczne przeprowadzone pod koniec czerwca 2024 roku przez Centrum im. Razumkowa na zamówienie tygodnika „Dzerkało Tyżnia” pokazują, że na razie nie widać symptomów społecznego wyczerpania. Zdecydowana większość Ukraińców jest przekonana, że Ukraina może wygrać wojnę na polu walki (65,5%), jeszcze więcej, bo 82,2%, wierzy w zwycięstwo, byle sojusznicy nie marudzili z pomocą wojenną. Nie ma też przyzwolenia na ewentualne rokowania pokojowe, których warunkiem byłyby ustępstwa na rzecz Rosji – ustępstwa odrzuca 61,1% Ukraińców, a 49,1% wyraża pewność, że ustępstwa ze strony władz doprowadziłyby do protestów społecznych.

Ile więc może trwać wojna, skoro postawa społeczeństwa ukraińskiego nie zmienia się w istotny sposób od początku pełnowymiarowej inwazji? Nie ma dobrej odpowiedzi na to pytanie, jednak w sytuacji, kiedy nie widać szansy na osiągnięcie szybkiego przełomu strategicznego z obu stron i jednocześnie nie zanoszą się na załamanie społeczne ani w Ukrainie, ani w Rosji, znaczenia nabiera „głębia strategiczna”, którą w odniesieniu do obu państw tworzy otoczenie sojusznicze.

Jeśli w tym kontekście odczytywać ustalenia szczytu NATO, to można dostrzec w nich wiele nowych znaczeń. Owszem, Ukraina nie dostała zaproszenia do Sojuszu, na to nie ma jeszcze gotowości politycznej wśród państw członkowskich. Jednak zamiennikiem gwarancji bezpieczeństwa, jakie daje członkostwo w NATO, są do pewnego stopnia porozumienia o bezpieczeństwie, które Ukraina zawarła z wieloma państwami, m.in. ze Stanami Zjednoczonymi, Polską, Unią Europejską. Wynika z nich nie tylko gotowość pomocy Ukrainie w jej walce. Porozumienia te kreślą także nową mapę geostrategiczną, na której Ukraina staje się częścią szerszej strefy bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego.

Ukraina w Europie

Zasobami Ukrainy w jej walce stają się w takiej sytuacji nie tylko bezpośrednie zaangażowanie jej sojuszników, ale także ich działania mające na celu wzmocnienie potencjału państw tworzących NATO i Unię Europejską, która kształtuje komplementarny do NATO wymiar przestrzeni strategicznej Ukrainy. Jednoznacznie wskazuje na to komunikat podsumowujący czerwcowe posiedzenie Rady Europejskiej, rozpoczynające nowy cykl instytucjonalny w Unii Europejskiej po wyborach do Parlamentu

Europejskiego. Stwierdzenia komunikatu powtarza i pogłębia *Program strategiczny na lata 2024–2029* przyjęty przez Radę⁴.

Szerszą analizę *Programu* przedstawia opracowanie *Unia Europejska i Polska – moment geostrategiczny*⁵. Warto jednak przywołać ustalenia najważniejsze w kontekście Ukrainy i wojny. Niewątpliwie kluczowe jest rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych. Sam proces akcesyjny obejmujący Ukrainę oraz inne państwa aspirujące do Unii Europejskiej nazywa się „geostrategiczną inwestycją w pokój, bezpieczeństwo, stabilność i dobrobyt”. Rosyjska inwazja została określona jako „atak na wolną i demokratyczną Europę”, a Unia Europejska zobowiązała się, by „wspierać Ukrainę, gdy ta walczy o zachowanie swojej niezależności i suwerenności oraz o odzyskanie integralności terytorialnej w jej granicach uznanych przez społeczność międzynarodową. Będziemy również wspierać jej rekonstrukcję i dążenie do sprawiedliwego pokoju”.

Przywołane fragmenty *Programu strategicznego* składają się na szerszą wizję Europy, budującej swoją suwerenność, podmiotowość i siłę na arenie międzynarodowej w wymiarze gospodarczym, kulturowym oraz strategicznym. Unia Europejska nie chce jednak tworzyć autonomii strategicznej w zakresie bezpieczeństwa – głównym wehikułem ma być w tym obszarze Sojusz Północnoatlantycki.

Sojusz obronny NATO, za którym stoją gospodarki Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i Wielkiej Brytanii, tworzą przestrzeń, której częścią Ukraina staje się w sposób nieodwracalny. Tę nieodwracalność podkreśla nie tylko artykuł wprowadzony w 2019 roku do ukraińskiej Konstytucji, mówiący o dążeniu Ukrainy do integracji z NATO i Unią Europejską, wynika ona także z treści deklaracji podsumowującej waszyngtoński szczyt NATO. Jej najpełniejszym potwierdzeniem jest proces europejskiej integracji Ukrainy, który w czerwcu 2024 roku wszedł w fazę negocjacji akcesyjnych.

Proces negocjacji może ciągnąć się latami i jego zakończenie jest w tej chwili równie nieprzewidywalne jak wstąpienie Ukrainy do NATO. Podobnie będzie on zależeć zarówno od dalszego przebiegu wojny, jak i dynamiki politycznej wewnątrz państw Unii Europejskiej oraz polityki samej Wspólnoty. Już jednak sam fakt rozpoczęcia negocjacji ma znaczenie geostrategiczne i jest jednoznacznym sygnałem dla Rosji, że Ukraina w swej walce może polegać na zasobach swoich sojuszników. Zasoby te w wymiarze potencjału ekonomicznego, technologicznego, finansowego, obronnego, politycznego ciągle są bezkonkurencyjne w skali globalnej. Potencjał Rosji, nawet wspieranej przez Chiny, Iran i Koreę Północną, nie tworzy adekwatnej odpowiedzi, co w konsekwencji powinno prowadzić do porażki Rosji.

Inne fronty wojny

Czy ta porażka będzie oznaczać zwycięstwo Ukrainy, i to w znaczeniu, o jakim myśli większość Ukraińców i Ukraińców, przekonanych o możliwości powrotu do granic z 1991 roku? Odzyskanie integralności terytorialnej i suwerenności w granicach konstytucyjnych to tylko jeden z aspektów przyszłego pokoju. Pozostają kwestie gwarancji bezpieczeństwa, odbudowy, osądzenia i rozliczenia zbrodni wojennych. Tworzą one złożony kompleks zagadnień, który jest zarówno wyzwaniem, jak i szansą. Ukraińcy doskonale zrozumieli już w pierwszych godzinach wojny, że warunkiem powodzenia ich oporu będzie pozyskanie sojuszniczej pomocy, opartej na długoterminowej perspektywie strategicznej.

⁴ *Program strategiczny UE*, <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/strategic-agenda-2024-2029>.

⁵ E. Bendyk, *Unia Europejska i Polska – moment geostrategiczny*, Warszawa 2024, <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2024/07/Edwin-Bendyk-Unia-Europejska-i-Polska.pdf>.

To właśnie z tego powodu jeszcze w lutym 2022 roku, kiedy wojska rosyjskie stały pod Kijowem, rząd ukraiński złożył wniosek o rozpoczęcie procesu akcesyjnego do Unii Europejskiej. Kilka dni później, w marcu, w ukraińskiej debacie eksperckiej pojawiły się argumenty, że należy na nowo zdefiniować wysiłki dyplomatyczne i przestać ubiegać się o pomoc z odwoływaniem się do argumentów humanitarnych, a zacząć budować argumentację opartą na długoterminowej perspektywie, uwzględniającej zakończenie wojny i powojenną odbudowę kraju.

W odpowiedzi na te postulaty ukraiński rząd przygotował obszerny program odbudowy kraju, przedstawiony podczas Ukraine Recovery Conference w Lugano w lipcu 2022 roku. Opracowaniu rządowemu towarzyszył komplementarny dokument przedstawiony przez ukraińskie organizacje obywatelskie. Ukraińcy przekonywali w nich, że nie tylko bronią suwerenności, ale także walczą o wartości będące podstawą euroatlantyckiego ładu europejskiego i euroatlantyckiego porządku aksjonormatywnego. I jednocześnie pokazywali, że zaangażowanie w pomoc Ukrainie jest po prostu opłacalne w długoterminowej perspektywie, nie tylko ze względu na architekturę bezpieczeństwa, ale także z przyczyn ekonomicznych. Wszak w powojennej odbudowie nie będzie chodziło jedynie o odnowę zniszczonej infrastruktury. Koncepcja Build Back Better Plan oznacza tworzenie nowych modeli urbanistycznych, testowanie nowych rozwiązań i wyznaczanie nowej geografii społeczno-gospodarczej.

Ówczesna ukraińska ofensywa dyplomatyczna została przyjęta przez polityków europejskich z umiarkowanym entuzjazmem. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, chwalać ukraiński zapał, jednocześnie przypominała, że kluczem do sojuszniczego zaufania i większego zaangażowania są reformy wewnętrzne i skuteczna walka z korupcją oraz nieprzejrzystością systemu politycznego. Ukraińcy ten sygnał odebrali i rzeczywiście zintensyfikowali reformy oraz działania antykorupcyjne. W najmniejszym jednak stopniu zmienił się system sprawowania władzy.

Ukraińcy uznali, że obok wizji powojennej odbudowy kraju muszą także narzucić własną narrację o pokoju. Próbę taką podjął Wołodymyr Zełenski, który podczas szczytu państw G20 w listopadzie 2022 roku przedstawił 10-punktowy plan pokojowy. Plan ten stał się następnie podstawą dla cyklu konferencji międzynarodowych na szczeblu doradców głów państw ds. bezpieczeństwa. Celem tych konferencji było nie tylko upowszechnienie ukraińskiej perspektywy i narracji, ale także włączenie do dyskusji państw spoza najbliższego sojuszniczego kręgu, zajmujących wobec wojny stanowisko neutralne lub prorosyjskie.

Zwieńczeniem tego cyklu był szczyt pokojowy w Bürgenstock w Szwajcarii w połowie czerwca bieżącego roku.

Ukraińscy komentatorzy różnią się w ocenach tego przedsięwzięcia, dominuje jednak przekonanie, że efekty były dalekie od pierwotnych oczekiwań. Na kilka dni przed szwajcarską konferencją „Europejska Prawda” opublikowała analizę projektu komunikatu końcowego, przekonując, że jego przyjęcie będzie oznaczać porażkę Ukrainy i faktyczną rezygnację z planu pokojowego Zełenskiego jako podstawy do dyskusji o warunkach pokoju. Artykuł „Europejskiej Prawdy”⁶ wywołał efekt i strona ukraińska zdołała doprowadzić do zmiany projektu, by w większym stopniu odpowiadał ukraińskim interesom.

6 Serhij Sydorenko, *Bez myru ta z kompromisamy. Jaki zahrozy nese Ukrajini samit u Szwejcarii ta czy možna jich unyknyty*, „Jeuropajska Prawda”, 5 czerwca 2024, <https://www.eurointegration.com.ua/articles/2024/06/5/7187503/>.

Bitwy narracyjne

Komunikat końcowy podpisany przez ponad 80 państw otwiera istotna dla Ukrainy preambuła. Pada w niej jednoznaczne stwierdzenie, że przyszły pokój musi być zawarty zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego oraz jego fundamentem – zasadą integralności terytorialnej i suwerenności państwowej. Tym samym można uznać, że sygnatariusze uznają roszczenia Ukrainy, choć nie wskazują, w jaki sposób roszczenia te miałyby być zaspokojone.

Niezależnie od ocen szwajcarski szczyt był ważnym wydarzeniem geopolitycznego kalendarza, kiedy to Ukraina pokazała swoją międzynarodową podmiotowość i zdolność do realizowania działań dyplomatycznych w wymiarze globalnym, wykraczającym poza sojusz w ramach tzw. kolektywnego Zachodu (jak sojuszników Ukrainy nazywa rosyjska propaganda). Celem ukraińskiej dyplomacji jest wyprowadzenie postrzegania wojny jako konfliktu zastępczego, w istocie wyrażającego konfrontację Zachodu z resztą świata.

Zgodnie z ukraińską narracją Ukraina padła ofiarą neokolonialnej wojny imperialnej prowadzonej przez agresora, którego działania grożą globalnej architekturze bezpieczeństwa. Dlatego ukraińska dyplomacja prowadzi aktywne działania, aby pozyskać jeśli nawet nie przychylność, to przynajmniej neutralność państw tzw. Globalnego Południa. Podpisy pod komunikatem końcowym pokazują, że zamiar ten udaje się Ukrainie do pewnego stopnia realizować. Wprawdzie wśród sygnatariuszy nie ma Chin, Brazylii czy RPA, jednak jest wiele krajów Globalnego Południa, co pozwala równoważyć hasła rosyjskiej propagandy, przekonującej, że to Rosja stoi na czele niezachodniej części świata i broni ją przed zachodnim imperializmem.

Szczyt pokojowy w Szwajcarii poprzedziła kolejna Ukraine Recovery Conference, zorganizowana w dniach 11–12 czerwca w Berlinie. Istotnym jej aspektem było podjęte przez Ursulę von der Leyen hasło, że dyskusja o odbudowie Ukrainy dotyczy przyszłego państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Witając to hasło, Ukraińcy dodają, że odbudowa nie jest zadaniem powojennym, lecz już dokonuje się na terenach wolnych od działań wojennych. Połączenie kwestii odbudowy z integracją europejską jako procesów trwających jeszcze w czasie wojny, w istocie będących częścią ukraińskiej i sojuszniczej odpowiedzi na rosyjską agresję, należy uznać za sukces ukraińskiej polityki.

Ukraińska polityka

Sukces ten nie mógł jednak wybrzmieć w pełni ze względu na niejasne sygnały płynące od samego Wołodymyra Zełenskiego, a związane ze sposobem sprawowania przez niego władzy. W maju został zdymisjonowany Ołeksandr Kubrakow, minister rozwoju gmin, terytoriów i infrastruktury oraz wice-premier ds. odbudowy Ukrainy. Na kilka dni przed konferencją do dymisji podał się z kolei Mustafa Najem, szef Agencji Odbudowy Ukrainy/Państwowej Agencji Odbudowy i Rozwoju Infrastruktury – zrezygnował z funkcji, gdy premier Denys Szmyhal zakazał mu wyjazdu do Berlina. W efekcie na konferencji zabrakło dwóch najbardziej kompetentnych osób, które na dodatek cieszyły się dużym zaufaniem partnerów zagranicznych.

Dymisje Kubrakowa i Najema, choć zgodne z regułami demokratycznego zarządzania państwem, wywołały jednak rozczarowanie u wielu partnerów zagranicznych i wzmogły coraz częściej pojawiające się pytania o charakter władzy sprawowanej przez Wołodymyra Zełenskiego. Wojenna sytuacja sprzyja konsolidacji władzy w jednym ośrodku, analitycy podkreślają jednak, że Biuro Prezydenta zarządzane przez Andrija Jermaka stało się superrządem, działającym w sposób nieprzejrzysty i posługującym się często nieformalnymi instrumentami wpływu.

Rola innych ośrodków władzy została zmarginalizowana. Rząd zajmuje się *de facto* administrowaniem państwem, Rada Najwyższa nie pełni funkcji miejsca debaty politycznej i często ma problemy z zebraniem odpowiedniej liczby deputowanych, by podejmować decyzje. Opozycja została zmarginalizowana i doświadcza nieustannych szykan, choćby poprzez zakazy wyjazdów zagranicznych. Dostęp do mediów elektronicznych kontrolowanych przez Biuro Prezydenta także jest mocno ograniczony.

Na szczęście pluralizm debaty publicznej do pewnego stopnia jest chroniony przez bogaty ekosystem internetowych mediów niezależnych utrzymujących się głównie z grantów organizacji międzynarodowych oraz projektów biznesowych. Dzięki tej niezależności media dostarczają wysokiej jakości materiały śledcze, ujawniające przypadki korupcji, opisują mechanizmy działania władzy i przedstawiają nastroje społeczne w oparciu o niezależne badania opinii społecznej.

Rok rozstrzygnięć

Po nieudanej ubiegłorocznej ofensywie ukraińskiej rok 2024 miał być czasem rosyjskiej inicjatywy strategicznej. Wiosną światowe media rozpisywały się o zagrożeniu zajęciem Charkowa oraz o możliwym poszerzeniu okupacji Donbasu. Jeśli Rosja miała takie cele, to ich nie osiągnęła. Największym sukcesem jest zniszczenie ponad połowy mocy wytwarzających energię elektryczną oraz systemu ciepłownictwa, co może mieć strategiczne znaczenie podczas najbliższej zimy. W wymiarze militarnym Rosji nie udało się jednak uzyskać przełomu nie tylko strategicznego, ale też taktycznego.

Coraz częściej pojawiają się analizy pokazujące, że Rosja nie jest w stanie prowadzić wojny w podobny sposób przez dłuższy czas. O ile ciągle może odnawiać zasoby ludzkie, mimo strat na średnim poziomie tysiąca zabitych i rannych dziennie, o tyle kończą się możliwości dostarczania wyposażenia – czołgów i transporterów opancerzonych. Jak analizuje tygodnik „The Economist”⁷ w oparciu o źródła wywiadowcze i Open-Source Intelligence, zapasy sprzętu poradzieckiego wyczerpują się, z kolei rosyjski przemysł na skutek sankcji nie jest w stanie produkować nowych jednostek w wystarczającej ilości.

Rosja ciągle utrzymuje przewagę materiałową i jeśli chodzi o możliwości odnawiania siły ludzkiej. Nie jest to już jednak przewaga trwała. Ukraina z mozołem realizuje program mobilizacji i wprowadza do walki nowe lub odnowione jednostki. Przemysł ukraiński systematycznie rozwija moce wytwórcze, coraz szerszym strumieniem dociera pomoc sojusznika. W efekcie Ukraina może podejmować działania o znaczeniu strategicznym, jak wspomniana neutralizacja Floty Czarnomorskiej i odblokowanie korytarza czarnomorskiego.

To przesuwanie się równowagi jest skutkiem działań na innych frontach tej wojny, wykorzystania narzędzi dyplomacji, akcji informacyjno-propagandowych oraz dyplomacji obywatelskiej podejmowanej przez organizacje społeczeństwa obywatelskiego. W efekcie Ukraina uzyskała już najważniejszy cel strategiczny, który zdefiniowała Rewolucja Godności i potwierdziły poprawki wprowadzone do Konstytucji w 2019 roku.

Ukraina stała się *de facto* częścią euroatlantyckiej przestrzeni geostrategicznej. Do pełnej konsolidacji tego statusu potrzebne są jeszcze akcesja do Unii Europejskiej i wstąpienie do NATO, co nie nastąpi przed zakończeniem wojny. Już jednak dotychczasowy poziom relacji sojuszniczych i ich systematyczna instytucjonalizacja powodują, że takie struktury jak Sojusz Północnoatlantycki i Unia Europejska

⁷ *Russia's vast stocks of Soviet-era weaponry are running out*, „The Economist”, 16 lipca 2024 roku, <https://www.economist.com/europe/2024/07/16/russias-vast-stocks-of-soviet-era-weaponry-are-running-out>.

Ukraina może traktować jako kluczowy wymiar swojej głębi strategicznej. Nie mniej ważne jest to, że zarówno NATO, jak i Unia Europejska definiują dziś Ukrainę jako część własnej głębi strategicznej i nieodzowny element przyszłej wspólnej architektury bezpieczeństwa.

Czy ta ewolucja ma rzeczywiście nieodwracalny kierunek? Odpowiedź będzie zależać od dynamiki politycznej w najważniejszych państwach obu struktur. Najwięcej niepewności niosą tegoroczne wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych. Duża niepewność charakteryzuje także dynamikę w krajach Unii Europejskiej, choć wybory do Parlamentu Europejskiego oraz otwarcie nowego cyklu instytucjonalnego wraz z nowym *Programem strategicznym* mogą być źródłem umiarkowanego optymizmu.

Nie wszystko jednak da się przewidzieć. Wiosenne protesty rolników w wielu państwach Unii Europejskiej przypomniły, że realny proces integracji Ukrainy z jej gigantycznym sektorem rolno-spożywczym będzie wywoływał olbrzymie napięcia. Czy wola polityczna i świadomość strategiczna będą silniejsze od bieżącej presji ze strony ewentualnych protestów społecznych? Przykład Polski pokazuje, jak łatwo w ciągu kilku tygodni trwania blokady granicy polsko-ukraińskiej roztrwonić kapitał społecznej sympatii w Ukrainie, budowany przez pierwsze miesiące trwania wojny.

Wiele zależy od samej Ukrainy i zdolności jej elit politycznych do rzeczywistego dalszego pogłębiania reform. Stawką nie jest jedynie wdrażanie zobowiązań wynikających z procesu akcesyjnego. Znacznie trudniejsza będzie przebudowa systemu władzy, aby zwiększyć przejrzystość i zmniejszyć udział relacji nieformalnych między instytucjami oraz ich przedstawicielami w podejmowaniu decyzji.

Sytuacja w Ukrainie w trzecim roku wojny pozostaje bardzo złożona i obarczona dużą niepewnością. Ciągłe jednak daleki od wyczerpania jest najważniejszy ukraiński zasób: społeczne źródła odporności, decydujące o zdolności do stawiania oporu i wyrażające się w przekonaniu, że tę wojnę Ukraina może wygrać – i wygra. Przekonanie to jest często wypowiedane przez Ukraińców w taki oto sposób: nie wiadomo, kiedy wojna się zakończy, ale każdy dzień zbliża ich kraj do zwycięstwa.

Edwin Bendyk – prezes Fundacji im. Stefana Batorego. Dziennikarz, pisarz, publicysta tygodnika „Polityka”. Zajmuje się tematyką cywilizacyjną oraz relacjami między nauką i techniką a polityką, gospodarką, kulturą, życiem społecznym. Wykłada w Graduate School for Social Research PAN i Collegium Civitas, gdzie współtworzył Ośrodek Badań nad Przyszłością. Członek European Council on Foreign Relations. Prowadzi blog „Antymatrix”.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji
Creative Commons. Uznanie autorstwa
na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska
Korekta: Joanna Liczner
Warszawa 2024
ISBN 978-83-68235-16-6

